

Rekolekcje ze Słowem Bożym Adwent 2016

Propozycja metody rozważania

Uwagi wstępne:

Odpowiednie miejsce (umożliwiające skupienie), czas (bez pośpiechu), pozycja ciała („godna i wygodna”). Powinien być praktykowany codziennie (jest sprawdzianem naszej wiary). Nie powinien trwać krócej niż 15 minut (trzeba mieć czas dla Boga). Najlepiej praktykować: rano – w ramach modlitwy porannej (wstając odpowiednio wcześniej), wieczorem – w ramach modlitwy wieczornej (przed godziną 22:00, aby nie być zbyt zmęczonym) lub w ciągu dnia – na przykład w drodze ze szkoły, z pracy (w kościele, obok którego przechodzisz), przed lub po Mszy Świętej; w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu (w naszej parafii kościół jest otwarty cały czas i w kaplicy bocznej jest codziennie wystawienie Najświętszego Sakramentu, a z piątku na sobotę całą noc).

Przebieg modlitwy

1. Wzywam pomocy Ducha Świętego - korzystam z modlitw do Ducha Świętego lub modlę się własnymi słowami.
2. Uświadamiam sobie obecność Boga - Bóg jest obecny przy mnie tu i teraz, jest dla mnie - ciągle czeka. Jezus jest moim przyjacielem, cieszy się mną, kocha mnie, jest mi życzliwy. Jest to spotkanie miłości, w czasie którego Pan chce do mnie mówić. Chce mi coś konkretnego powiedzieć przez słowo Boże.
3. Wzbudzam w sobie ciekawość - zastanawiam się, co Jezus chce mi dzisiaj powiedzieć - przyjmuję postawę oczekiwania.
4. Czytam określony fragment Pisma Świętego powoli i ze zrozumieniem, jeśli trzeba to i drugi i trzeci raz... (*propozycje fragmentów podane są dalej*).
5. Trwam w ciszy oczekując głosu Boga - cierpliwie i z ufnością, ujarzmiając wyobraźnię, rozum i pamięć.
6. Rozmawiam w sercu z Panem Bogiem - o tym, co od Niego usłyszałem.
7. Jeżeli wydaje mi się, że Pan Bóg chce ode mnie coś konkretnego, czynię stosowne postanowienie - lepiej czynić postanowienia małe i możliwe do zrealizowania niż wielkie, których nie jesteśmy w stanie dotrzymać.
8. Dziękuję Bogu za audiencję i słowo - kto często dziękuje, staje się radosny.
9. W osobistym notatniku zapisuję najważniejsze myśli, które się zrodziły - aby ocalić je od zapomnienia, by móc do nich w każdej chwili powrócić.

Poniedziałek, 28 listopada - Mt 8, 5-11

Zachwycająca jest wiara setnika, który zwraca się do Jezusa. Te szczere szukanie pomocy u Zbawiciela zakłada jednak przyznanie się do własnej bezsilności i grzeszności. Setnik nie mógł o sobie powiedzieć, że jest praktykującym Żydem, że postępuje zgodnie z prawem. Wiedział dobrze, że w oczach Żydów był tylko poganinem. Sytuacja kryzysowa sprawiła jednak, że nie zastanawiając się, z całego serca zwrócił się do Jezusa i powiedziawszy Mu swoją prośbę wyznał grzechy. To stanięcie „w prawdzie o sobie” i dopuszczenie Jezusa do każdego momentu z jego życia bardzo zadziwiło i poruszyło Jezusa. Czy potrafię otworzyć się przed Jezusem – poprosić Go o pomoc i przyznać się przed Nim do swoich grzechów?

Jezu otwieram przed Tobą całe moje serce i przyznaję się do swoich grzechów. Nie chcę już więcej przed Tobą niczego ukrywać. Proszę Cię Jezu – patrz w moje oczy. Jezu proszę Cię o... Jezu, ufam Tobie! Amen.

Wtorek, 29 listopada - Łk 10, 21-24

Trójca Święta jest na pierwszym planie, gdyż Syn Boży, Jezus, pełen Ducha Świętego, zwraca się do Boga Ojca. Jezus mówi, że uwielbia swego Ojca za to, że zakrył to wszystko przed mędrcami i uczonymi, a objawił prostaczkom. Czyżby Jezus dyskwalifikował ludzi inteligentnych a faworyzował prostych? Nic z tych rzeczy. Mądrość tego świata, próbowanie wytłumaczenia i zrozumienia nieogarniętego Boga prowadzi do wyrzucenia Boga z życia, gdyż wiara jest łaską, a w Bożej logice niewiele do tego świata pasuje. Bogu trzeba po prostu zaufać. Słowa "prostaczkom" tłumaczone są czasem " niemowlętom", czyli ludziom, którzy są całkowicie bezbronni i zdani na łaskę, nic nie mogą zrobić, a mają wszystko to czego potrzebują. Są otoczeni miłością najbliższych. Dokładnie tak patrzy na ciebie Bóg. Kocha cię jak rodzice niemowlę i jeśli nie wyrzucisz Go ze swojego życia, zawsze będziesz miał to, czego potrzebujesz, nic ci nie braknie. Wielkim szczęściarzem jest każdy, komu Syn objawi Ojca, gdyż przez relację z Synem mamy dostęp do zawsze kochającego i miłosiernego Ojcowskiego serca. Zapraszamy do naszej modlitwy Ducha Świętego, gdyż tylko Duch uczyni nasze serca wrażliwe na to, co Bóg dla nas przygotował i w jaki sposób chce nas prowadzić. Dzięki Duchowi Świętemu jesteśmy w stanie zobaczyć to, czego liczni królowie i prorocy nie zobaczyli.

Środa, 30 listopada - Mt 15,29-37

"...wstąpił na górę i usiadł" - piękny obraz Jezusa, który siedzi i czeka na tych, którzy przyjdą do Niego. Jako że Mistrz siedzi na górze, musimy zadać sobie trud dotarcia do Niego, jednak możemy być pewni, że On czeka. U Jego stóp, adorując Jego obecność, możemy być przez Niego dotknięci. Zaczniemy zauważać cuda w naszym życiu; czasem te spektakularne, których nie wytłumaczymy logicznie, jednak znacznie częściej te powszednie, codzienne - kiedy przy Jego pomocy pokonamy słabości wewnątrz nas oraz zburzymy mury, których sami nigdy byśmy nie pokonali.

"Żal mi tego ludu. Oto już trzy dni są ze mną i nie mają co jeść" - pięknie zobrazowana troska Mistrza o sprawy codzienne. Jezus wie doskonale, że jeśli nie będą zaspokojone podstawowe troski twojego życia, to zasłabniesz w drodze. Jezus ci pomoże, ale zadaj sobie trud, by wejść na górę, gdzie On czeka. Trud dojścia do Jezusa może dać ci pełnię. Pełnię miłości Boga.

Czwartek, 1 grudnia - Mt 7, 21.24-27

Jezus wyraźnie zaznacza, że samo to, że wiemy, kim jest Jezus, to stanowczo za mało. Kurtuazja wobec Jezusa, grzecznościowe zwroty typu "Panie, Panie" również nie otworzą nam na oścież bram Królestwa Niebieskiego. Jezus pragnie z każdym z nas relacji, która jest rodzajem bardzo osobistej więzi pomiędzy tobą a Nim. Jezus podczas swojej ziemskiej drogi znalazł się w wielu sytuacjach, w których każdy z nas bardzo często potrafi się odnaleźć, wypowiadał też słowa, które powinny być dla nas drogowskazami w codziennym życiu. Jednak aby znać słowa Jezusa, zobaczyć Go w konkretnych sytuacjach, musimy czytać Słowo Boże. Lektura Biblii powinna stać się stałym punktem dnia po to, aby nawiązać relację z Mistrzem z Nazaretu, zacieśnić osobistą więź. Czy chcesz, aby Jezus mógł o tobie powiedzieć, że jesteś "mężem mądrym", który zbudował swój dom na skale? Tą skałą jest Jezus, a bycie "mężem mądrym" polega na słuchaniu Jego słowa i wykonywaniu go.

Piątek, 2 grudnia - Mt 9, 27-31

Niewidomi poszli za Jezusem. Jaka ufność i wiara nimi kierowała, że mimo iż nie widzieli, szli za Nim. Krzyknęli z głębi serca: "Zmiłuj się nad nami Synu Dawida". Ten krzyk wskazuje na ich pokorę i uznanie, że są zależni od Boga, że sami sobie nie poradzą. To nie były słowa roszcze-

nia: Jezu daj mi, przywróć nam wzrok, bo nam się należy. To był okrzyk stwierdzający, że Jezus jest Panem! Zmiłuj się nade mną Panie, bo sobie nie radzę! Jezu, to Ty masz moc, to Ty jesteś Bogiem. Ale Jezus nie odpowiada od razu. Gdy zbyt łatwo nam coś przychodzi, to często tego nie doceniamy... Panie, tak często szukamy Ciebie wśród ludzi, przechodniów i okoliczności. Chodzimy jak Ci niewidomi, a Ty czekasz na nas w Domu. Tym domem jest Kościół, który umiłowałeś. Czekasz na nas w Tabernakulum, Ty - Żywy Bóg. Czekasz w Sakramencie Pokuty, by zdjąć łuski z naszych oczu, by przywrócić nam wzrok i godność dzieci Bożych. Czekasz na nas w Eucharystii, ofiarujesz nam siebie. Jezu daj siły, by mody, światowość i inne pokusy nie przysłoniły mi Ciebie. Daj siłę, by zawsze podążać za Tobą i być posłusznym nauce Kościoła. Jezu, Synu Dawida, ulituj się nade mną!

Sobota, 3 grudnia - Mt 9,35 - 10,1.5.6-8

Jezus przede wszystkim nauczał o Królestwie Bożym. Obchodził wszystkie wsie i miasta, gdzie głosił ewangelię. Pan posyła również swoich uczniów i daje im władzę nad duchami nieczystymi, by mogli je wyrzucać, i uzdrawiać wszystkie choroby i dolegliwości. To namaszczenie otrzymują kapłani. To oni, przyjmując błogosławieństwo od biskupa, są wezwani do głoszenia, uzdrawiania i czynienia większych cudów. Ale to również zadanie i zaproszenie, jakie Bóg kieruje do każdego z nas. Z chwilą kiedy otrzymaliśmy chrzest jesteśmy wezwani do głoszenia Królestwa Bożego. Panie, Ty nam mówisz: "Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo". Jak łatwo przychodzi nam krytykowanie ludzi, których Ty ustanowiłeś w autorytecie nad nami. Ty dajesz mi kapłanów, by służyli nam sakramentami, by głosili nam ewangelię. Posyłasz do mnie świeckich, którzy mówią mi o Twoim Królestwie. Jezu przepraszam za moją oziębłość i wołam o nowe święte powołania robotników na Twoje żniwo. Panie, uczyni i mnie dobrym robotnikiem w Twojej winnicy.